

# Zofia Zdybicka

---

## Ateizm – zagrożeniem dla osoby ludzkiej

---

Studia Philosophiae Christianae 47/1, 15-36

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZOFIA J. ZDYBICKA USJK  
*Instytut Filozofii Teoretycznej KUL, Lublin*

## ATEIZM – ZAGROŻENIEM DLA OSOBY LUDZKIEJ

Człowiek jest sobą przez prawdę i staje się coraz bardziej sobą  
*przez coraz pełniejsze poznanie prawdy.*  
Jan Paweł II (UNESCO, 17)

*Ateizm rodzi się zawsze z negacji obiektywnej prawdy.*  
Jan Paweł II (CA 44)

**Słowa kluczowe:** ateizm, personalizm, godność osoby, cel ludzkiego życia, Bóg

1. Prawda – podstawową wartością człowieka.
2. Drogi odejścia od realizmu poznawczego, metafizyki i prawdy o człowieku jako bycie osobowym i Osobowym Bogu.
3. Wizje człowieka konkurującego z Bogiem.
4. Ocalić pełną prawdę o człowieku jako bycie osobowym.
5. Konstytutywny związek osoby ludzkiej z Osobowym Bogiem.
6. Odrzucenie Boga (negacja) – pogwałceniem osobowego statusu człowieka.

Prawda jako zgodność ludzkiego poznania z obiektywnie istniejącą rzeczywistością, czyli z prawdą (racjonalnością) rzeczy i osób, a więc prawda w sensie klasycznego realizmu jest podstawową wartością człowieka. Rozumność człowieka czyni go zdolnym do odczytania prawdy o otaczającym go świecie, a przede wszystkim prawdy o nim samym – kim jest, skąd pochodzi i dokąd zmierza, czyli jakie są źródła jego istnienia, cel i sens życia – by po ludzku żyć.

### 1. PRAWDA – PODSTAWOWĄ WARTOŚCIĄ CZŁOWIEKA

Życie człowieka, jego rozwój indywidualny i społeczny nie jest możliwy bez poszanowania naturalnego i pierwotnego prawa do poznania prawdy i kierowania się nią w życiu. Człowiek posiada nie tylko prawo, ale i obowiązek szukania prawdy o sobie, o otaczającym go

świecie, o Bogu, do zdobycia poglądu na cały świat (światopogląd) i znalezienia w nim swego miejsca.

Wokół zagadnienia prawdy w ogóle i prawdy o człowieku oraz nieodłącznej od niej prawdy o Osobowym Bogu i ich wzajemnych relacjach narosło w naszych czasach wiele nieporozumień. W XIX i XX wieku pojawiły się bowiem nurty filozoficzne, które nie uznają racjonalności rzeczywistości i przyjmują, że prawda powstaje w wyniku pewnych działań ludzkich, że człowiek jest twórcą prawdy, czyli że wolność jest przed prawdą. Jest to stanowisko liberalizmu, który może przybierać dwojaką postać – kolektywistyczną, jak to ma miejsce w marksizmie, w którym *praxis* – czyli działalność społeczna – tworzy prawdę o człowieku. Druga postać to indywidualizm, według którego człowiek tworzy swoją istotę przez świadome działania<sup>1</sup>. Stanowiska te wykluczają istnienie określonej, niezmiennej natury człowieka i jej Stwórcy, czyli Boga. Oddziałują one na kulturę współczesną, w której pojawiają się różne koncepcje człowieka nie posiadające związków z Bogiem, i wobec tego powstają tendencje negujące istnienie Boga (ateistyczne), które dążą do eliminacji Boga i religii z ludzkiej kultury. Napięcie między rozumieniem człowieka a światopoglądem religijnym urasta dziś do rangi „znaków czasu”. Istniejące współcześnie „błędne wizje człowieka” polegają głównie na błędnych poglądach dotyczących istnienia Boga i Jego relacji do człowieka.

Tendencje te znajdują wyraz w kulturze, także kulturze europejskiej związanej z religią chrześcijańską. Pojawia się z coraz większym natężeniem zjawisko sekularyzacji, laicyzacji i ulegają zmianie poglądy dotyczące pozycji człowieka w nowych formach życia społecznego i politycznego. Wiele w związku z tym mówi się o kryzysie kultury współczesnej, który ostatecznie zawsze polega na kryzysie prawdy.

Toteż – jak podkreślał Jan Paweł II – największą potrzebą kultury, także kultury europejskiej jest pełna prawda o człowieku i związana z nią niezdeformowana prawda o Bogu. Chciałoby się za Dostojewskim powiedzieć, że i w naszych czasach pytanie o Boga jest pytaniem najbardziej sensownym i pilnym. Od odpowiedzi na nie zależy prawda o całej rzeczywistości, a przede wszystkim prawda o człowieku.

---

<sup>1</sup> S. Kamiński, *Wyzwolenie człowieka a marksizm*, w: *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. Stępień, Rzym 1987, 199-200.

W kulturze europejskiej prawda o człowieku została ukształtowana pod wpływem prawdy Objawionej (Stary i Nowy Testament) oraz filozoficznej myśli grecko-rzymskiej. Przez wieki w chrześcijaństwie funkcjonowała koncepcja człowieka jako bytu osobowego – rozumnego i wolnego, strukturalnie związanego z Osobowym Bogiem – Pełnią Istnienia, Prawdą i Miłością (Dobrem), który stworzył człowieka „na swój obraz i podobieństwo”, czyli jako byt świadomy i wolny – byt natury rozumnej. Była to prawda racjonalna, dopełniona Objawieniem Chrystusa.

W chrześcijaństwie prawda o człowieku jako osobie i jego strukturalnym związku z Bogiem była owocem współpracy wiary (prawdy objawione) i rozumu (prawdy racjonalne). Początkowo źródłem inspiracji filozoficznej dotyczącej rozumienia człowieka była filozoficzna myśl grecko-rzymska. Nie była ona przez wyznawców i myślicieli chrześcijańskich przyjęta bezkrytycznie. Krystalizowaniu się doktryny chrześcijańskiej dotyczącej człowieka nieustannie towarzyszył filozoficzny namysł. Z czasem chrześcijaństwo dopracowało się własnej filozoficznej koncepcji człowieka jako osoby. Antropologia filozoficzna została sformułowana – głównie przez św. Tomasza z Akwinu. Według niego – człowiek jest osobą, czyli „tym, co najdoskonalsze w całej przyrodzie”, to znaczy „samoistnym podmiotem natury rozumnej” (S. Th. I, 29, 3). Dla poznania prawdy o człowieku istotna była Tomaszowa koncepcja bytu, w którym nie treść, lecz istnienie stanowi czynnik najdoskonalszy. W tej perspektywie ważne jest stwierdzenie, że nie sama treść (natura złożona), lecz akt istnienia ostatecznie konstytuuje rzeczywistość osoby. Jedność osoby, jej tożsamość, mimo zróżnicowanych elementów składowych, opiera się na jedności istnienia całości osoby, które jest istnieniem duchowego czynnika, czyli duszy. Przez sam fakt takiego istnienia (*esse* osobowe) człowiek jest powiązany z Istniejącym Osobowym Bogiem<sup>2</sup>.

Dla określenia charakteru doktryny chrześcijańskiej ważne jest dokonane przez św. Tomasza metodologiczne rozróżnienie między dziedziną rozumu (filozofia) oraz dziedziną wiary (teologia). Są to dziedziny metodologicznie odrębne, choć ze sobą harmonijnie związane, dopełniające się. Pewne, podstawowe prawdy, np. prawda o czło-

---

<sup>2</sup> Zob. M. A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, 123-146.

wieku jako osobie, prawda o istnieniu Boga jako źródle i ostatecznym celu rzeczywistości – są domeną poznania racjonalnego (filozoficznego). Dostępne są one nie tylko dla ludzi wierzących, lecz także dla każdego myślącego człowieka. W religii chrześcijańskiej dopełnione są prawdami objawionymi, przyjętymi wiarą.

Określona przez św. Tomasza relacja między filozofią i teologią, czyli między rozumem i wiarą, charakteryzuje postawę chrześcijańską. Potwierdzają to ostatni Papieże – Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*<sup>3</sup> czy Benedykt XVI, twierdząc, że Objawienie chrześcijańskie „zakłada metafizyczną interpretację humanum”<sup>4</sup>. Eliminacja któregoś z tych źródeł poznania prowadzi do błędów – odrzucenie rozumu do fideizmu, eliminacja wiary – do skrajnego racjonalizmu.

Harmonia między filozofią i wiarą warunkowana jest charakterem poznania filozoficznego. Filozofie są przecież różne. Harmonia zachodzi w przypadku przyjęcia realistycznej koncepcji poznania, według której jest ono odczytaniem obiektywnie istniejącej rzeczywistości i dąży do wyjaśnienia kierując się pierwszymi zasadami bytu i poznania. Chodzi więc o poznanie metafizyczne, mądrościowe.

W dziejach naszej kultury od początku pojawiały się różne koncepcje filozofii, uznające różne metody, cele i formy filozofowania. W czasach nowożytnych i współczesnych były różne od wyjaśniania metafizycznego i prowadziły do skierowania myśli ludzkiej na inne tory poznawcze, które prowadziły do zmian w rozumieniu zarówno człowieka jak i Boga.

## **2. DROGI ODEJŚCIA OD REALIZMU POZNAWCZEGO, METAFIZYKI I PRAWDY O CZŁOWIEKU JAKO BYCIE OSOBOWYM I OSOBOWYM BOGU**

Trudno tu dokładnie przeanalizować meandry myśli filozoficznej nowożytnej i współczesnej, które doprowadziły do obecnej sytuacji

---

<sup>3</sup> Zob. Jan Paweł II, *Fides et ratio. O relacjach między rozumem a wiarą*, Watykan 1998, passim.

<sup>4</sup> Benedykt XVI, *Caritas in veritate. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie*, Kraków 2009, 55.

w dziedzinie prawdy o człowieku i jego relacji do Boga. Ograniczę się do wskazania kilku ważnych punktów.

R. Descartes (XVII) skierował namysł filozoficzny na ludzki podmiot, podmiotową świadomość jako pierwsze źródło prawdy o człowieku, Bogu i świecie. Jego słynne *cogito ergo sum* jest wskazaniem, że człowiek to *cogito* – „świadomość”, „myśl”. Idea Boga jest jej wrodzonym wyposażeniem. Człowiek to „czysty duch”, materia jest czymś dla człowieczeństwa nieistotnym. Duch jest tylko czasowo uwikłany w materię (rozbicie jedności osoby ludzkiej). Taki punkt wyjścia i takie nastawienie poznawcze było zerwaniem związku ludzkiego poznania z obiektywnie istniejącą rzeczywistością i prowadziło do subiektywizmu, idealizmu, a w dziedzinie rozumienia człowieka stało się inspiracją zarówno dla rozwiązań idealistycznych, jak i materialistycznych. Idea Boga jako obecna (wrodzona) w umyśle uległa przekształceniom, co w konsekwencji prowadziło do ujęć panteistycznych, deistycznych czy ateistycznych.

I. Kant pogłębił przekonanie o pierwszoplanowej roli podmiotu ludzkiego, czyli ludzkiej jaźni w poznaniu. Podmiot jest warunkiem poznania przedmiotu, a nie odwrotnie (przewrót kopernikański). Rozum jest ustrukturalizowany i porządkuje dane przez przedmiot wrażenia. Idea Boga – jest ideą rozumu teoretycznego, jednoczącą wrażenia poznawcze oraz postulatem rozumu praktycznego. Rzeczy same w sobie nie są poznawalne. Agnostycyzm dotyczy także istnienia Boga (nierozstrzygalność co do obiektywnego istnienia Boga). Przez Kanta została pogłębiona negacja podstawy realizmu poznawczego i wzmocniony negatywny stosunek do metafizyki, który będzie towarzyszyć klimатовi intelektualnemu aż do współczesności.

G. W. F. Hegel – zbudował nowe ogniwo filozofii podmiotu. Zainicjował w filozofii motyw ewolucjonistyczny. Rzeczywistość jest ciągłym rozwojowym procesem idei. Idea absolutna rozwija się, ewoluje od stanów natury, poprzez ducha subiektywnego do ducha absolutnego. Człowiek stanowi moment rozwoju całości – ewolucja ducha absolutnego. W panteistycznej wizji Hegla zanika odrębność, substancjalność osoby.

Wielkie systemy idealistyczne generują różne formy idealistycznej koncepcji człowieka. Ostateczną kontynuacją postawy Descartesa

przypisującej świadomości cechę twórczości jest egzystencjalizm, przede wszystkim J. P. Sartre'a. Według niego człowiek nie posiada określonej natury, świadomość konstytuuje sensy czy bezsensy i zgodnie z tym prawda zależy od człowieka, wolność jest przed prawdą, egzystencja przed esencją (istotą).

Oświecenie (XVIII) wniosło nowe motywy i impulsy w filozofii, które owocowały rozumieniem Boga i człowieka. Przedstawiciele myśli oświeceniowej dokonali rozdziału między rozumem i wiarą, akcentując potęgę i samowystarczalność rozumu i opartą na niej twórczą moc człowieka. Wprawdzie przyjmowano istnienie Boga jako Stwórcy świata, ale nie jest On w tym świecie obecny, nie interesuje się nim (deizm). W konsekwencji takiej postawy Bóg znika z perspektywy poznawczej i z rozumienia życia człowieka. Oderwany od Boga człowiek staje się samowystarczalny, nie uznaje żadnego odniesienia do Boga, nie oczekuje ze strony Niego żadnej pomocy.

A. Comte (XIX) stworzył nowy nurt myślowy – pozytywizm, który okazał się niezwykle znaczącym etapem w procesie przemian w rozumieniu miejsca filozofii w kulturze i doprowadził do rozwiązań skrajnych, do rezygnacji z wiedzy realistyczno-mądrościowej (metafizyki). Według Comte'a poznanie w naukach szczegółowych, zwłaszcza modelowanych na naukach fizyko-przyrodniczych, jest jedyną prawomocną wiedzą konstytuującą społeczną, gospodarczą i polityczną działalność człowieka. Pozytywistyczna koncepcja poznania związana jest z empiryzmem (tylko doświadczenie – źródłem poznania), sensualizmem (tylko doświadczenie zmysłowe), materializmem (istnieje tylko materia) oraz pragmatyzmem (nauka ma cel praktyczny). Rozum ludzki – według przedstawicieli pozytywizmu – jest przede wszystkim rozumem technicznym. Staje się normatywny nie tylko w wytwarzaniu coraz doskonalszych narzędzi pracy, komunikacji itd. Staje się normatywny także w dziedzinie moralności. To, co naukowo dostępne – staje się normą moralności.

Poznanie naukowe i przemiany nastawione są przede wszystkim na świat materialny, doczesny. Pomija się natomiast duchowy, transcendentny wymiar życia ludzkiego i ludzkiej kultury. Można mówić tylko o życiu psychicznym człowieka (stąd rozwój psychologii) czy społecznym (rozwój socjologii), nie zaś religijno-duchowym.

Nauka, ograniczając swoje dociekania do struktury czy funkcji nadanej rzeczywistości, także i człowieka, nie stawia pytania o jego źródło istnienia i cel-sens ostateczny. Toteż ze swojej natury nauki szczegółowe eliminują pytanie o istnienie Boga. W wyznaczonym przez pozytywizm horyzoncie poznawczym – pytanie to się nie pojawia. Nauka, dostarczając wiele interesujących prawd o rzeczywistości i o człowieku – nie zajmuje się osobową strukturą człowieka i jego odniesieniem do Boga.

Pozytywizm jest nie tylko koncepcją nauki i metody naukowej – stał się także inspiracją do wytworzenia określonej mentalności – mentalności naukowo-technicznej, która zdobyła w kulturze europejskiej szeroki zasięg. Jej istotne elementy – to ograniczenie życia ludzkiego do życia na ziemi (teryzm), uznanie materialności całej rzeczywistości (materializm), pragmatyzm – utylitaryzm i hedonizm oraz zamknięcie sfery poznawczej (racjonalnej) na problematykę Boga, duszy itp., eliminacja elementu duchowego w człowieku – stąd mówi się o „pustce duchowej”. Jeśli nawet nauka wprost nie neguje istnienia Boga, to mentalność naukowo-techniczna eliminuje go z uznanej perspektywy poznawczej, co przyczynia się do życia „jakby Boga nie było”.

W kontekście nurtów oświeceniowych i pozytywistycznych z natury swej antymetafizycznych potrzebę prawdy wyjaśniającej powstanie człowieka zaspakajają teorie ewolucjonistyczne. W ewolucjonizmie wszelkie dziedziny rzeczywistości podlegają zmianom o charakterze ukierunkowanym. Rzeczywistość zmienia się w ten sposób, że nowe jej formy powstają, a racją jest jakaś pierwotna rzeczywistość, dając to, czego sama nie posiada, np. w przypadku człowieka – świadomość, wolność, celowość. Spośród teorii ewolucji dotyczących człowieka zaznacza się teoria przemiany gatunków Darwina oraz ewolucja „skokowa” Marksa. Teoria ewolucji nie pozostawia miejsca dla problematyki Boga, gdyż w wyjaśnianiu odrzuca zasadę racji dostatecznej, dopuszczając do sprzeczności, że byt mniej doskonały (materia) jest przyczyną bytów świadomych (duszy).

Mentalność pozytywistyczna sprzyja tworzeniu się i akceptacji ideologii o nastawieniu antymetafizycznym i antyreligijnym jako teoretycznego zaplecza dla działań politycznych. Są to przede wszystkim faszyzm, nazizm, marksizm (komunizm), a także naturalistyczny libe-



ralizm, który stanowi formę zakamuflowanego totalitaryzmu zmierzającego do przemiany człowieka i społeczeństwa.

Postmodernizm (J. F. Lyotard, J. Derrida, G. Deleuze, R. Rorty) – najnowszy nurt filozoficzny wywodzący się z ujęć świadomościowo-idealistycznych w sposób najbardziej radykalny zakwestionował i odrzucił możliwość poznania prawdy o świecie, skupiając się na myśleniu, mówieniu, pisaniu. Kultura – według przedstawicieli tego nurtu – zostaje definitywnie uwolniona od „filozofii pierwszych zasad” i „hipoteki metafizycznej”. Postmoderniści krytykują i odrzucają wszelkie systemy filozoficzne („wielkie narracje”). Człowiek nie jest podmiotem, jest „bytem językowym”, „tekstualnym”. Jego sposobem istnienia jest pisanie. Filozofię upodabnia się więc do literatury, przedstawiciele postmodernizmu w sposobie uprawiania filozofii chętnie odwołują się do Nietzsche’go, jego filozofii jako ekspresji literackiej i jego załamania się do wiary w rozum.

Postmoderniści zakwestionowali w najbardziej radykalny sposób koncepcję prawdy jako relacji rozumu do obiektywnej rzeczywistości. Nie ma prawd obiektywnie koniecznych, jak nie ma koniecznie obowiązujących zasad moralnych, gdyż nie istnieje niezmienna natura człowieka, która miałaby usprawiedliwiać istnienie bezwarunkowych i transkulturowych zobowiązań moralnych. Istnieje pluralizm prawd, które mają charakter subiektywnych opinii. Istnieje przecież wiele dyskursów, wiele tekstów, co wiąże się z subiektywizmem, relatywizmem poznawczym i moralnym. Postmoderniści mają ambicję zreformowania człowieka i przebudowy całej kultury.

W tej perspektywie poznawczej trudno mówić o osobowej koncepcji człowieka, skoro kwestionuje się istnienie podmiotu i określonej natury, odrywając poznanie od całej sfery ontycznej. Niewątpliwie w tekstach postmodernistów pojawiają się sprawy dotyczące człowieka i Boga – tak jak się zawsze pojawiały w literaturze, ale w tym typie filozofii nie ma podstaw do jego racjonalnego uzasadnienia<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> Szerzej o problematyce Boga i religii w postmodernizmie zob. J. Życiński, *Bóg postmodernistów*, Lublin 2001; J. Sochoń, *Ponowoczesne losy religii*, Warszawa 2004.

### 3. WIZJE CZŁOWIEKA KONKURUJĄCEGO Z BOGIEM

Nowożytny idealizm subiektywistyczny, absolutyzujący ludzką świadomość, idealizm ewolucyjny czyniący z człowieka miejsce stania się absolutu, racjonalizm oświeceniowy zrywający relacje człowieka z Bogiem i wywyższający ludzki rozum, pozytywizm wykluczający Boga z perspektywy ludzkiego poznania, nastawiony na doskonalenie, przemianę świata, przypisujący człowiekowi wielką moc twórczą – wszystko to sprzyjało powstawaniu przekonania o wielkości, samodzielności człowieka, jego sile twórczej, przypisywaniu człowiekowi cech i mocy boskich. W takiej perspektywie Bóg staje się nie tylko niepotrzebny, ale pełni w życiu ludzkim funkcję negatywną, ogranicza człowieka, zagraża ludzkiej wolności, samowystarczalności. Bóg okazał się więc wobec człowieka konkurencyjny. Stąd postulat, by odrzucić Boga, by człowiek w pełni żył, by osiągnął absolutną samowystarczalność i wolność. Wymieńmy najwyraźniejsze przejawy i projekty takich wizji<sup>6</sup>.

L. Feuerbach (lewica heglowska) uznał, że Bóg nie istnieje poza ludzką świadomością, jest jej tworem. Człowiek bowiem przypisuje gatunkowemu (abstrakcyjnemu) pojęciu człowieka status boski. Wobec tego w religii przedmiotem człowieka nie jest istniejący Bóg, lecz człowiek: *homo homini Deus est*. Uznając istnienie Boga poza człowiekiem, człowiek okrada, dehumanizuje siebie.

Według K. Marksa Bóg i religia są tworem człowieka. Religia jest wtórną alienacją wyrastającą z podstawowej alienacji, jaką jest alienacja ekonomiczno-społeczna. Rewolucyjne zmiany życia społeczno-ekonomicznego zniosą alienację religijną. Stąd w marksizmie postulat walki z religią, by nie przeszkadzała przemianom społeczno-politycznym, często dokonywanym przemocą. Zdaniem marksistów tylko na tej drodze człowiek osiągnie stan idealny, bezalienacyjny – nastąpi „raj na ziemi”.

Ważnym ogniwem w kształtowaniu się problematyki „ubóstwienia człowieka” była myśl F. Nietzsche’go z jego koncepcją „śmierci Boga”. „Mit Boga” istniejący w ludzkiej świadomości i w kulturze za-

---

<sup>6</sup> Szerzej zob. Z. J. Zdybicka, *Alienacja zasadnicza – człowiek Bogiem*, Roczniki Filozoficzne (1997/1998)2, 51-68.

czyna – zdaniem Nietzsche’go – upadać, zamierać. W takiej sytuacji człowiek powinien wzbudzić w sobie pragnienie uświadomienia swojej prawdziwej wielkości i z wielką mocą („woła mocy”) – wyzwolony od boskich ograniczeń – dążyć do prawdziwej wielkości – do stanu „nadczołwieka”.

J. P. Sartre wyprowadził ostateczny wniosek ze świadomościowej koncepcji człowieka. Człowiek, będąc świadomością, nie posiada niezmiennej natury. Jest całkowicie nieokreślony. Sam konstytuuje sensy i nonsensy i tworzy siebie – swoją istotę. Gdyby istniał Bóg, byłby twórcą ludzkiej natury, wówczas człowiek byłby zdeterminowany, nie byłby całkowicie wolny. Wobec tego trzeba Boga odrzucić, by ocalić niezależność człowieka, jego bezwzględną wolność.

Powstające kontekście myślowym XIX i XX ideologie: narodowego socjalizmu, nazizmu, czy marksistowskiego komunizmu miały przygotowany grunt do budowania wielkich ideologii, systemów totalitarnych. Prowadziły nie tylko do błędnych wizji człowieka, jego duchowego i moralnego zniewolenia, ale także do eksterminacji milionów ludzi.

Wiek XX – w naszym kręgu kulturowym – doświadczył na wielką skalę konsekwencji odrzucenia, zapomnienia, eliminacji Boga z kontekstu ludzkiego życia, które prowadziły nie tylko do „śmierci prawdy o człowieku”, ale także do śmierci duchowej i fizycznej człowieka. Okazało się, że „humanizm wykluczający Boga z ludzkiego życia i ludzkiej kultury jest humanizmem nieludzkim”. A w konsekwencji: „ideologiczne zamknięcie się na Boga oraz ateizm obojętności, zapominające o Stwórcy i narażone na zapomnienie również o wartościach ludzkich, jawią się dziś pośród największych przeszkód w rozwoju ludzkości”<sup>7</sup>.

#### **4. OCALIĆ PEŁNĄ PRAWDĘ O CZŁOWIEKU JAKO BYCIE OSOBOWYM**

Eliminacja perspektywy metafizycznej z poznawczego horyzontu nowożytności i współczesności przyczyniła się do powstania wielu „błędów antropologicznych” i błędów dotyczących istnienia i natury

---

<sup>7</sup> Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 78.

Boga. Odbija się to na całej współczesnej kulturze. Wprawdzie chrześcijaństwo w swojej doktrynie i nauczaniu nigdy nie zrezygnowało z prawdy o człowieku jako o osobie pozostającej w ścisłej relacji z Osobowy Bogiem, ale podstawowe prawdy racjonalne, czyli fundament filozoficzny kształtujący współczesną kulturę, ulegał wciąż pogłębiającej się deformacji. Powoduje to rozdziew między „rozumem i wiarą” oraz „wiarą i kulturą”. Dlatego cenne są personalistyczne teorie współczesnych teologów polskich m. in. Ks. Wincentego Granata<sup>8</sup> czy Czesława Bartnika<sup>9</sup>. Jako teorie teologiczne budowane przede wszystkim na danych Objawienia nie zaspakają jednak potrzeby fundamentów racjonalnych pozwalających na dyskusje ze współczesnymi teoriami człowieka. Wprawdzie filozofowie np. J. Maritain czy E. Mounier wskazywali na personalistyczny charakter człowieka, kładli nacisk przede wszystkim na aspekty społeczno-kulturowe.

Na szczególną uwagę zasługują więc antropologie filozoficzne sformułowane w drugiej połowie XX wieku przez M. A. Krapca<sup>10</sup> i ks. K. Wojtyłę<sup>11</sup>. Ich droga prowadząca do wydobywania pełnej prawdy o człowieku metodologicznie różniła się. M. A. Krapiec czynił to w szerokim kontekście metafizyki (filozofia bytu), choć w punkcie wyjścia opierał się na faktach danych w doświadczeniu człowieka. Ks. K. Wojtyła natomiast dochodził do metafizycznego wyjaśnienia jakby drogą okrężną. Kładł jeszcze większy nacisk niż Krapiec na doświadczenie człowieka – samopoznanie, samoświadomość, na „ogład” wnętrza człowieka przez analizę jego działania, przede wszystkim świadomego i wolnego (czyn). Doświadczenie ujawnia bardzo ważne fakty rzeczywistości ludzkiej, która domaga się głębokiego zrozumienia

---

<sup>8</sup> Zob. *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, red. K. Guzowski, H. I. Szumił, Lublin 2006<sup>2</sup>, K. Guzowski, *Humanizm personalistyczny w koncepcji ks. W. Granata*, w: *W służbie słowa pisanego*, red. G. Bartoszewski, Lublin-Warszawa 2009, 299-312.

<sup>9</sup> Zob. Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2008.

<sup>10</sup> Zob. najważniejsze pozycje antropologiczne M. A. Krapiec, *Ja-człowiek. Dzieła zebrane*, t. IX, Lublin 1991; Tenże, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005; Tenże, *Człowiek i prawo natury*, Lublin 2009.

<sup>11</sup> Antropologia filozoficzna K. Wojtyły zawarta jest przede wszystkim w dziele: *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

i wszechstronnego wyjaśnienia. Swoją drogę do wyjaśnienia metafizycznego określił jako drogę „od fenomenu do fundamentu”, czyli byłoby to spotkanie z metafizyką w kontekście antropologii. Ks. Wojtyła poświęca także więcej niż M. A. Krapiec miejsca relacji antropologii filozoficznej do antropologii integralnej (chrześcijańskiej).

Obydwaj zgodni są co do osobowego charakteru bytu ludzkiego, akcentując jego unikalną w całej rzeczywistości strukturę bytową, zapewniającą człowiekowi wielką godność (wartość) i szczególne miejsce w świecie rzeczy i osób jako istoty racjonalnej, o wymiarze transcendentnym, dynamicznej, wolnej, stanowiącej o kierunku swego życia i jego spełnieniu.

Kilka ważnych ustaleń i akcentów:

- 1) Prawda o człowieku jako osobie prezentowana przez M. A. Krapca i Ks. Wojtyłę nie jest wynikiem jakichś apriorycznych założeń, czy elementem systemu filozoficznego. Jest prawdą opartą na doświadczeniu, czyli bezpośrednim poznaniu dostępnym dla każdego człowieka. Człowiek bowiem doświadcza siebie – „ja” (jaźni), jedynej i niepowtarzalnej, czyli „tego, co nieredukowalne w człowieku”. Doświadcza również siebie jako podmiotu swoich działań („ja – moje”) i ich zróżnicowania: działań świadomych i wolnych (czynów) oraz zmysłowo-materialnych (uczynień). Jest świadom, że ich obydwu jest podmiotem, ale podmiotem i sprawcą jest tylko tych pierwszych. To one są działaniami osobowymi, a nie tylko działaniami osoby.
- 2) Osoba – podmiot duchowy – „duch w ciele”. Dane w doświadczeniu fakty domagają się zrozumienia i wyjaśnienia, czyli namysłu metafizycznego nad sposobem istnienia człowieka, który jest podmiotem jednoczącym w sobie czyny (działania świadome i wolne) oraz „dziania się” zmysłowo-materialne (uczynienia). Istnieje więc w człowieku równocześnie zróżnicowanie i jedność, cielesność i duchowość, co domaga się szczególnej syntezy materii i ducha w jednym bycie istniejącym w sobie jako substancjalnym podmiocie. Namysł metafizyczny prowadzi do stwierdzenia, że człowiek – osoba jest bytową całością, a czynnikiem jednoczącym ją jest jeden akt istnienia osobowego (*esse* osobowe). Akt istnienia jest zapodmiotowany w czynniku duchowym (duszy), która istnieje

w sobie jako podmiocie i organizuje materię do bycia ciałem ludzkim. Człowiek posiada więc naturę człowieczą, cielesno-duchową. Dusza duchowa i nieśmiertelna jest zasadą jedności człowieka, jest tym, dzięki czemu istnieje on jako całość materialno-duchowa. Dusza istnieje istnieniem własnym, a ciało partycypuje w istnieniu duszy. Podmiotowość człowieka pochodzi więc z jej duchowego źródła. Człowiek – to „jaźń osobowa w materii”<sup>12</sup>.

- 3) Problem natury ludzkiej. Człowiek – osoba ludzka jest podmiotową strukturą dynamiczną, ciągle przez swe działania aktualizującą się, spełniającą siebie. Jest to dynamizm zróżnicowany cielesno-duchowy. Podstawą całego dynamizmu jest natura ludzka (istota – człowieczeństwo), które ma charakter cielesno-duchowy. Natura ta jest zintegrowana w osobie, a więc w podmiocie duchowym, w pewnym stopniu wyrażanym we władzach (rozum i wola), racjonalnym. Jest przeto naturą rozumną.

Chociaż człowiek rozwija się przez obydwaj dynamizmy (cielesno-materialny i duchowy, który zawsze jest związany z materią), to tym, co wyróżnia osobę, czyli dynamizmem właściwym dla osoby, jest ostatni – osobowo-duchowy. Dotyczy on wartości duchowych – prawdy, dobra, piękna.

Natura ludzka jest treściowo ukwalifikowana oraz zobowiązująca moralnie. W swym wymiarze duchowym działa przez swe władze duchowe – rozum i wolę i zawiera w sobie naturalną inklinację, skierowanie na prawdę – zdolność poznania prawdy w nieskończonym wymiarze oraz wolę (władzę dążenia, miłości) skierowaną na dobro, które jest celem każdego działania. Skierowanie to posiada także wymiar nieskończony (na wszelkie dobro). W konkretnym działaniu te dwie władze współdziałają, przy czym rozum posiada rolę kierującą – zawsze chodzi o działanie rozumne nastawione na dobro.

Podstawową formą dynamizmu osobowego człowieka jest działanie moralne, mające swe źródło w naturze człowieka skierowanej przede wszystkim na dobro. Pierwszym „nakazem” moralnym jest bowiem wskazanie: „czyń dobro”. Osoba ludzka posiada strukturę moralną, zdolna jest spełniać czyny świadome i wolne, odniesione do normy, z których najważniejsza jest sama natura ludzka (prawo naturalne).

<sup>12</sup> Por. M. A. Krapiec, *Człowiek i prawo natury*, dz. cyt., 128-134.

Człowiek z natury więc jest zdolny spełniać czyny moralne. W tym zawiera się powołanie człowieka – do bycia dobrym. Spełniając czyn moralnie dobry, staje się dobrym człowiekiem. Jest to najważniejszy rodzaj twórczości człowieka. Natomiast głównym przejawem moralności jest miłość jako dar samego siebie dla drugiego człowieka lub Boga i przyjęcie drugiego jako daru.

To osobowe zdynamizowanie i tworzenie posiada dwie cechy:

- osoba jest bytem wolnym nie tylko przez to, że może dokonywać wyborów (decyzji) dotyczących poznanych (przedstawionych przez rozum) dóbr, ale pełnia wolności człowieka polega na tym, że posiada zdolność samostanowienia o sobie, panowania sobie, kierowania swoim życiem, dokonywania wyborów decydujących o całym życiu. Osoba ludzka jest więc nie tylko podmiotem, od którego zależy konkretny czyn, ale „stanowi o sobie”. Człowiek jest podmiotem decydującym o sobie tak indywidualnie jak i społecznie;
- wolność ludzka nie jest wolnością absolutną – człowiek jako istota rozumna jest kierowany przez prawdę (wolność prawdziwa). W woli ludzkiej tkwi odniesienie do prawdy i wewnętrzna od niej zależność (normatywna moc prawdy).

Podstawową normą moralności jest prawda o osobie ludzkiej. W naturę ludzką wpisane są prawa i obowiązki wypływające bezpośrednio i równocześnie z jej natury (powszechne i nienaruszalne). Naturalne prawo moralne wskazuje cele, wyraża uprawnienia i obowiązki, których podstawą jest cielesna i duchowa natura osoby ludzkiej. Człowiek posiada sumienie, czyli zdolność zastosowania obiektywnego prawa moralnego do konkretnego przypadku. Sumienie (sąd praktyczny) formułuje normę osobistej moralności konkretnego aktu decyzji konkretnego człowieka.

Najgłębszym aktem wolności człowieka jest dobrowolne związanie się z osobą drugą (człowiekiem lub Bogiem) i oddanie się im w wolności. Miłość stanowi szczyt ludzkiej wolności. Człowiek w swojej naturze zawiera powołanie do miłości międzyludzkiej i do miłowania Boga – Najwyższego Dobra.

4) Transcendentny wymiar osoby ludzkiej. Świadome i wolne działania człowieka ujawniają i potwierdzają niematerialny, a więc duchowo-

wy charakter ludzkiego „ja” i zapodmiotowanie aktu istnienia (*esse*) w duchowej duszy. Wyraża się to w:

- otwartości rozumu ludzkiego naprawdę w nieskończonym wymiarze,
- otwartości ludzkiej woli na wszelkie dobro aż do Dobra Najwyższego,
- transcendencji osoby w czynie, o czym świadczy możliwość sformułowania powinności, odpowiedzialność, prawdziwość, świadomość,
- transcendencji osoby ludzkiej nad światem przyrody i nad światem osób (społecznościami) – otwartość na Boga,
- zdolność wiecznego trwania, czyli nieśmiertelności (dusza ludzka ma początek w czasie, nie ma końca).

Osoba ludzka – byt transcendujący przyrodę, społeczności, samego siebie (własną podmiotowość) przez akty intelektualnego poznania i wolnych decyzji oraz wielostronność osobowej twórczości posiada wielką godność, wartość – z racji samego istnienia i osobowej struktury. Posiada cel w sobie, który polega na najpełniejszym rozwoju, spełnieniu danych mu możliwości. Osoba ludzka stanowi również cel wszelkiego postępowania innych ludzi i społeczności, nigdy nie może być traktowana jako narzędzie do zdobycia innego celu.

## **5. KONSTITUTYWNY ZWIĄZEK OSOBY LUDZKIEJ Z OSOBOWYM BOGIEM**

Fakt duchowości człowieka przejawiający się w działaniu osobowym, przede wszystkim moralnym, w transcendencji ludzkiego „ja” wobec świata przyrody i społeczności wskazuje niezbicie na rzeczywistość bytu duchowego (duszy) i zapodmiotowaniu w niej istnienia osoby. Taka rzeczywistość domaga się wyjaśnienia w kategoriach metafizycznych. Rodzi się bowiem pytanie, dzięki czemu i w jakim celu istnieje taka formacja bytowa, jaką jest osoba ludzka – co jest jej podstawowym źródłem i jaki posiada cel ostateczny swego życia.

„*Esse* osobowe” czyli istnienie zapodmiotowane w duszy (rzeczywistość duchowa) nie może być ewolutem materii czy to ożywionej czy nieożywionej – wbrew temu, co głoszą wszelkiego rodzaju ewo-



lucjoniści. W myśl zasady niesprzeczności i zasady racji bytu – byt mniej doskonały – w tym przypadku materia nieświadoma i niezdolna do działań celowych – nie może być ostateczną przyczyną zaistnienia bytu duchowego zdolnego do działań świadomych, wolnych i nacechowanych celowością.

Adekwatnej odpowiedzi na podstawowe pytanie o ostateczne źródło zaistnienia osoby ludzkiej i jej ostateczny cel dostarcza metafizyka uprawiana w realistycznej filozofii bytu kierującej się zasadami bytu i poznania – zasadą niesprzeczności, tożsamości, racji bytu. Wskazuje ona na racjonalne drogi poznania i uzasadnienia, z których w sposób konieczny wynika, że osobowe istnienie człowieka domaga się przyczyny Transcendentnej, czyli uznania pochodności od Osobowego Absolutu Pełni Istnienia, Prawdy, Dobra, Piękna. Struktura ontyczna osoby ludzkiej wskazuje, że człowiek-osoba ma boskie pochodzenie i boskie przeznaczenie.

Relacje (związki) między osobą ludzką i Osobowym Bogiem posiadają charakter przyczynowania sprawczego (Bóg jest ostatecznym źródłem istnienia osoby), wzorczo-modelowego (jako Stwórczy Logos, Rozum stwarzający przez Myśl jest twórcą dynamicznej natury ludzkiej) oraz przyczynowania celowego (Bóg jako Najwyższe Dobro jest ostatecznym Źródłem i Celem ludzkiego dynamizmu).

Ontyczne związki człowieka z Osobowym Bogiem wyjaśnia metafizyczna teoria partycypacji. Człowiek jest „bytem przez uczestniczenie” w Absolutcie Osobowym, w Jego racjonalności (odwieczne prawo) i miłości (ostateczne spełnienie). Między człowiekiem i Bogiem istnieją ontyczne relacje niezmiernie bliskie, mocne i niezależne od tego, czy człowiek je sobie uświadamia czy nie. Wskazują one na niewyobrażalną bliskość człowieka z Bogiem – jak to dobitnie wyraził św. Paweł: „Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 27-28). Z tych ontycznych związków wynikają wszystkie działania osobowe (poznawcze, moralne, religijne).

W strukturę osoby ludzkiej wpisane jest więc ontyczne odniesienie do Osoby Boga. Na mocy analogii już w filozofii można też uznać, że między Bogiem a człowiekiem istnieje pewne podobieństwo wyrażone w formule, że człowiek został stworzony na „obraz i podobień-

stwo Boże” i że w swojej naturze skierowany jest ku Bogu jako swemu ostatecznemu celowi. Ostatecznym celem życia ludzkiego, nadającym całemu życiu człowieka ostateczny sens jest związek przez poznanie i miłość z Bogiem-Miłością. To wskazuje, że osoba ludzka posiada strukturę religijną.

Tylko Bóg jako Najwyższe Dobro może być kresem dynamizmu człowieka, będącego działaniem celowym nastawionym na realizację dobra, czyli miłość. Ogromnie ważnym dobrem dla człowieka jest druga osoba ludzka. Jej miłość dopełnia osobę kochającą, nie wypełnia jednak całkowicie ludzkiej pojemności dobra, miłowania. Czyni to dopiero Osoba Boga – „Ty” Transcendensu. Toteż poznanie i miłość Boga – Pełni Prawdy i Dobra (Miłości) ostatecznie aktualizuje ludzkie możliwości osobowe. W naturę człowieka wpisana jest zdolność do miłowania ludzi i miłowania Osoby Boga. Bliższe cele (dobra) nie są zrozumiałe bez przyjęcia celu ostatecznego. Naczelnym dobrem wszelkiego ludzkiego działania jest Dobro bez granic – Bóg.

Wezwanie do miłowania Boga (wspólnoty z Bogiem) zawarte jest w samym istnieniu osoby ludzkiej wraz z jej dynamizmem, który wyraża się w strukturze moralnej i religijnej. Wyrazem tego jest:

- otwartość na prawdę i dobro w nieskończonym wymiarze,
- nieugaszone pragnienie dobra (szczęścia),
- naturalne pragnienie widzenia Boga (*desiderium naturale videndi Deum*).

Osoba ludzka jest więc *capax Dei* – zdolna poznać (choć z trudem i narażeniem na błędy) i pokochać Boga. Od Boga pochodzi (z miłości) i do Boga powinien zdążać. Ks. Karol Wojtyła życie osoby ludzkiej ujmuje w kategorii „daru” i „zadania”. Człowiek jest darem miłości Boga i ma za zadanie odpowiedzieć miłością na miłość i w ten sposób osiągnąć doskonale spełnienie – ostateczny cel swego życia i nadać mu sens.

Wiedza filozoficzna jest dostępna dla każdego człowieka myślącego nie tylko dla ludzi wierzących, bo zdobywa się ją naturalnym rozumem (racjonalna). Chrześcijaństwo dopełnia ją prawdami otrzymanymi z Objawienia – przyjętymi wiarą. Ukazał to wyraziście Jan Paweł II w swojej antropologii integralnej (antropologii chrześci-

jańskiej) i przekazał Kościołowi i światu w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*.

Tajemnica człowieka – w ujęciu antropologii chrześcijańskiej – wyjaśnia się naprawdę dopiero w Tajemnicy Chrystusa. „Osoba Chrystusa jest adekwatną egzystencjalnie odpowiedzią na pragnienie prawdy, dobra i życia – obecne w sercu każdego człowieka”<sup>13</sup>. „Aby poznać człowieka, człowieka prawdziwego, człowieka integralnego, trzeba poznać Boga”<sup>14</sup>.

Prawda filozoficzna i prawda Objawienia (wiara) dopełniają się, bo człowiek z natury otwarty jest na Boga i na życie przyszłe, w pewien sposób na nadprzyrodzoność. Dopiero w świetle pełnej prawdy człowiek ma „prawo do odkrycia i przyjęcia w sposób wolny Jezusa Chrystusa, który jest prawdziwym dobrem człowieka”<sup>15</sup>. W Nim zdobywa „pełną świadomość swojej jedności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swego bytowania”<sup>16</sup>.

## 6. ODRZUCENIE BOGA (NEGACJA) – POGWAŁCENIEM OSOBOWEGO STATUSU CZŁOWIEKA

Jak podkreślaliśmy, istotnym rysem kultury europejskiej jest personalistyczna koncepcja człowieka akcentująca jego strukturalny związek z Osobowym Bogiem. W wyniku zawirowań filozoficznych i przemian kulturowych tę więź zaczęto kwestionować i pojawiło się zjawisko ateizmu, które nasiliło się w XIX i XX wieku. Ateizm przybiera różne formy i różnorako jest motywowany<sup>17</sup>.

Ateizm może być teorią (doktryną) filozoficzną lub praktyczną, egzystencjalną postawą człowieka. „Ateizm rodzi się zawsze z negacji obiektywnej prawdy”<sup>18</sup>. Ateizm metafizyczny, czyli negacja obiektywnego istnienia Boga deklaratorywnie istnieje, natomiast nie posia-

<sup>13</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Watykan 1991, 24.

<sup>14</sup> Tamże, 55.

<sup>15</sup> Tamże, 29.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan 1979, 11.

<sup>17</sup> Na temat ateizmu istnieje olbrzymia literatura. Syntetycznie zob. Z. J. Zdybicka, *Ateizm, Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. I, 371-390.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 44.

da żadnych racjonalnych argumentów. Negacja Boga często posiada charakter teoriopoznawczy jako agnostycyzm (istnienie Boga jest niepoznawalne) lub sceptycyzm (problem istnienia czy nieistnienia jest nierozstrzygalny).

Istnieją także systemy filozoficzne, które przyjmują istnienie jakiegoś absolutu nie posiadającego charakteru osobowego Boga np. systemy panteistyczne (wszystko jest bogiem), panenteistyczne (między Bogiem i światem nie zachodzi ontyczna odrębność) lub deistyczne (Bóg stworzył świat, ale nie istnieją realne, aktualne związki z Nim). Współcześnie występują przejawy ateizmu o charakterze irracjonalnym<sup>19</sup>.

Pewne zakłócenia w rozumieniu Boga występują nawet w niektórych teoriach religii, w których na miejscu osobowego Boga występuje różnie rozumiane *sacrum*. Toteż Benedykt XVI stwierdza, że obecnie istnieje „kryzys Boga”, a nie religii, bo religie się nawet mnożą.

Należy też podkreślić, że ateizm jako negacja Boga jest stanowiskiem wtórnym w stosunku do afirmacji Boga. Myśl o Bogu, Jego uznanie (afirmacja) rodzi się w człowieku spontanicznie w poznawczym kontakcie z istniejącym światem i sytuacją w nim człowieka. Ta spontaniczna myśl o Bogu, którego w różnych kulturach różnie sobie wyobrażano, jest wyjaśnieniem istnienia religii, które towarzyszą człowiekowi od chwili pojawienia się na ziemi. Są także obecne współcześnie mimo tendencji sekularyzacyjnych, laicyzacyjnych.

Filozofia, zwłaszcza filozofia europejska wypracowała i nadal wypracowuje racjonalne drogi, argumenty, dowody na istnienie Osobowego Boga. Jest to wprawdzie poznanie pośrednie, ale szczególnie i racjonalnie uzasadnione. Natomiast negacja istnienia Boga (ateizm) nie posiada racjonalnych argumentów. Jest najczęściej założeniem (np. w marksizmie) czy wnioskiem wyprowadzonym z błędnych wizji świata (np. idealizm, materializm). Dlatego E. Gilson określił stanowisko negujące Boga jako „trudny ateizm”, bo nie posiadający głębszych racji<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Przykładem współczesnego ateizmu, w którym przeważa emocjonalna niechęć do religii i Boga nad racjonalnością powołania naukowca, jest praca R. Dawkins, *Bóg urojony*, tłum. z ang. P. J. Sz wajcer, Warszawa 2007.

<sup>20</sup> E. Gilson, *Ateizm trudny*, tłum. z franc. S. Piwko i in., Warszawa 1990.

Odrzucenie Boga jako ostatecznego źródła istnienia człowieka-osoby pozbawiłoby go ontycznego fundamentu (istnienie bez racji). Człowiek byłby „rzucony w świat” pozbawiony źródła i celu, zawieszony w świetle idei (tworów człowieka) lub ewolucją bezmyślną materii. Odrzucenie Boga – Logosu Stwórczego – Absolutnej Prawdy niszczyłoby fundament wszelkiej prawdy, całego porządku inteligibilnego. Podważyłoby istnienie racjonalnej natury ludzkiej, istnienia prawa naturalnego jako źródła zasad moralnych – całego porządku moralnego, prowadziłyby do relatywizmu poznawczego i moralnego.

Odrzucenie Boga jako Najwyższego Dobra niszczyłoby pełny dynamizm człowieka, pozbawiłoby ukierunkowania na wszelką prawdę i dobro – w wymiarze nieskończonym, czyli na Dobro Absolutne, z którym świadomy i dobrowolny związek przez poznanie i miłość jest ostatecznym celem dynamizmu ludzkiej miłości i nadają całemu życiu kierunek i ostateczny sens, prowadzi do pełni rozwoju.

Rozwiązania ateistyczne pozbawiają więc osobę ludzką pełnego duchowego, transcendentnego wymiaru i zamykają w życiu doczesnym, w świecie wartości zmiennych, przemijających, narzędnych i przyporządkowują go do nich. Prowadzi to do terryzmu, utylitaryzmu, konsumizmu, permisywizmu – „duchowej pustki”.

Odrzucenie – „zdeptanie duszy” neguje perspektywę życia przeszłego, perspektywę wiecznego trwania osoby ludzkiej. Człowiek byłby wewnętrznie sprzeczny. Posiadałby nieskończone pragnienia, dążenia i równocześnie byłby pozbawiony perspektyw ich realizacji. Odrzucenie istnienia Osobowego Boga i odmówienie możliwości nawiązania z Nim realnych związków osobowych, moralnych, religijnych, pozbawia życie ludzkie ostatecznego celu (adekwatnego do danych w naturze ludzkiej możliwości). Życie ludzkie staje się bezsensowne. Człowiek umierałby nie spełniając swych naturalnych inklinacji i pragnień.

Konsekwencje negacji Boga mają także konsekwencje w kształtowaniu teorii społecznych i politycznych. Zależą one bowiem od przyjętej koncepcji człowieka:

- a) Personalizm (związany z Osobowym Bogiem) uznaje autonomiczną wartość człowieka jako osoby, która istniejąc w sobie i dla siebie – istnieje wraz z innymi i dla innych, czyli w społecznościach (rodzin-

nej, społecznej, politycznej). Budulcem więzi społecznej jest miłość (afirmacja osoby dla niej samej), a celem wszystkich społeczności jest człowiek – osoba, konkretnie – rozwój każdego człowieka (dobro wspólne).

- b) Indywidualistyczne antropologie (człowiek jest jednostką – indywiduum) bez naturalnego odniesienia do społeczności stanowi fundament liberalizmu, który wiąże się z negacją obiektywnie istniejących praw moralnych, niezależność od Boga – zamyka człowieka w egoizmie<sup>21</sup>. Takiej koncepcji właściwe są: liberalizm etyczno-obyczajowy, relatywizm, permissywizm, specyficzne rozumienie „tolerancji”.
- c) Kolektywizm marksistowski neguje istnienie określonej natury ludzkiej, uznaje, że człowiek jest wytworem relacji społecznych, jest podporządkowany kolektywowi, co prowadzi do podważenia godności osoby ludzkiej, instrumentalizacji człowieka, jego deprawacji, która dokonuje się za sprawą totalnego zniewolenia przez kolektyw. W wielu przypadkach – jak poucza doświadczenie historyczne – prowadzi do eksterminacji milionów ludzi. XX wiek w sposób najbardziej wyrazisty potwierdził prawdę, że „humanizm wykluczający Boga jest humanizmem nieludzkim”<sup>22</sup>.

Negacja istnienia Osobowego Boga prowadzi do przyjęcia bezsensu ludzkiego życia i bezsensu świata. Odrzucenie Boga (wiary, religii) – to przekreślenie człowieczeństwa człowieka. Niszczenie podstaw europejskiej kultury.

By „ocalić człowieczeństwo” osoby ludzkiej trzeba „ocalić Boga”, którego miłość stworzyła człowieka i który z miłości do człowieka stał się Człowiekiem (Chrystus), by dać dowód swego niepojętego „zamyślenia miłości” – miłości zbawczej. Bóg-Stwórca i Bóg-Zbawiciel pierwszy umiłował człowieka. Wielką tragedią człowieka jest odrzucenie tej miłości, która przyjęta i zrealizowana prowadzi do wspaniałego rozwoju człowieka, wprost do przebóstwienia człowieka.

---

<sup>21</sup> Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 55.

<sup>22</sup> Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 78.

## ATHEISM AS A THREAT TO THE HUMAN PERSON

### Summary

An essential characteristic of European culture is the personalistic conception of man both adopted by Christianity and been developed in philosophy over the centuries.

As early as the middle ages, the conception of man as a person was developed, independent of revelation, a conception of an existing subject and agent of conscious and free (rational in nature) acts, transcending the natural and social world, structurally connected with personal God – God is the ultimate reason of existence, of rational nature and of the human dynamism.

As a result of numerous philosophical and cultural disturbances and changes, particularly in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century, there appeared in European culture some incorrect conceptions of man negating his connection with God. In the second half of the 20<sup>th</sup> century new visions of man as a person were developed in a new intellectual context and in discussion with other contemporary solutions (M. A. Krąpiec, K. Wojtyła). These new visions showed the close relation of human personal being to God. It clearly follows from them that the negation of God arises from the negation of objective truth.

The rejection of God's existence as the source of the existence and ontological structure of the human person, of his dignity and dynamism, leads to absurd conclusions. Atheism deprives the human person of his spiritual, transcendental dimension, constraining human freedom and dynamism. Atheism shuts man up in a world of variable, momentary and "tool-like" values, and it makes him the slave of these values. It leads to permissiveness, consumerism, utilitarianism and "spiritual emptiness". Atheism deprives human life of its ultimate foundation and purpose (the bond with God realized in knowing and love). Thus human life becomes a nonsense; man would die without realizing the inclinations and desires written into his nature. Rejection of God (of faith and religion) means rejection of humanity and the destruction of the foundations of European culture.

In order to save the human being, we have to "save" God.

**Key words:** atheism, personalism, human dignity, aim of human life, God